



Biblioteka



Sypialnia.

Polacy w szkole oficerskiej w Saint Cyr.

Przypominają się te czasy, kiedy po powstaniach rozpoczęła się tłumnie emigracja skompromitowanych politycznie Polaków do Francji, którzy znachodzili serdeczne przyjęcie. Tu rozwinęła się szeroka praca organizacyjna: z Francji tworzone Ojczyznę.

Podobnie i teraz. Warunki pracy w czasie wojny stały się niemożliwe, wskutek czego podjęto ją znowu we Francji. Tam powstała armia Hallera. Francja jak zwykle była serdecznym przyjacielem naszym, na każdym kroku spieszą z radą i pomocą.

Część oficerów z byłych armii zaborczych dostała się do wojskowej szkoły w Saint Cyr. Szkoła ta, która przygotowała do twardej i zrozumiałej służby oficerskiej miała utworzyć fachowo wykształcony polski korpus oficerski. Wyniki osiągnęły swój rezultat.

Nauka szła tu w zrozumiałym i dobrze obmyślanym kierunku; w szkole otrzymywało się wielostronne wykształcenie na rozmaitych zakresach pracy oficerskiej. Począwszy od fachowo wojskowych przedmiotów, a skończywszy na wykształceniu ogólnym i towarzyskim otrzymywało się dać całej pracy Francuzów, oficerów o wszelkim pojęciu ważności swojego obowiązku i swojej pracy i położenia.

Podajemy kilka zdjęć ze szkoły oficerskiej i grupę oficerów z armii Hallera.

My na wschodzie.

Wiadomość, że kresem marszu armii polskiej na wschód ma być Petersburg i Moskwa, stała się sensacją dnia, przez ogół jednak przyjętą z głębokim niedowierzaniem, a zwłaszcza niezadowolaniem. Każą nam grać rolę Napoleona? Bardzo piękna rola, ale zupełnie niepraktyczna, a co przede wszystkim, najzupełniej bezcelowa. Okazuje się bowiem, że stosunki na wschodzie w miarę wzrostu naszych akcji w stosunku do bolszewików, przed którymi mamy zasłaniać zachód posiewem naszej krwi, z każdym

dniem przedstawiają się gorzej. Rada najwyższa — właściwie Anglia, bo Rady najwyższej nie ma, tylko angielska rada — dba ogromnie o zrównoważenie naszych akcji na całym froncie i o ile następuje zwyżka na froncie bolszewickim, o tyle w Galicyi

wszelkiej możliwości wyrównania stosunków między Polską a Anglią. Odebranie Galicyi wschodniej Polsce pod pokrywką mandatu wyległego chyba w głowach bardzo ograniczonych, albo liczących wprost w dziecinny sposób na „potulność Polaków“, któ-



Polacy w szkole oficerskiej w Saint Cyr. Komendant szkoły (Malajczyk) (+ z uczniami.

wschodniej koalicja wyteża cały swój spryt handlarza politycznego, aby nasze szanse obniżyć. Stanowisko, jakie obecnie Anglia względem nas zajęła, jest aż nadto jasne. Prowadzenie rokowań pokojowych z bolszewikami, gdy my musimy krwawić się na 800 kilometrowym froncie jest przekreśleniem

rzeczy zgodzą się na wszystko, co koalicja „rozkazuje“ — jest drugim wskaźnikiem, jaką drogą ma się rozwijać nasz stosunek względem Anglii. Ale Anglia musi pamiętać, że każdy handlarz ma swoje chwile niepowodzenia i że my mamy także krew w żyłach, która nie oblicza z angielską flagą, ale w chwili



Sala wykładowa.



Polacy w szkole oficerskiej w Saint Cyr.

Wojciech do szkoły.